Cena (price) 3d.

AUGUST KARDYNAŁ HLOND

PROBLEM RELIGIJNY JUTRZEJSZEGO ŚWIATA

V.

POLSKA MISJA KATOLICKA W LONDYNIE
POLISH CATHOLIC MISSION IN LONDON
2, Devonia Road, N.1.

Imprimatur : E. MORROGH BERNARD, *Vic. Gen.*
Westmonasterii, die 26a Februarii, 1943.

I.

Życie ludzkości upada i odradza się, zgodnie z nieubłaganymi prawami historii, które nie są ani ślepe, ani niezbadane. Odczytujemy je jako naczelne wskazania, wypisane rylcem natury (a podkreślone przez doświadczenie wieków) na drogach i rozdrożach dziejowych. Są to prawdy wielkie, nakazy bezwzględne. Nie stchórzy przed nimi wnikliwy komentator wypadków, ani atleta duchowy, który z powołania ujmuje w swe ręce ster narodu. Odwracają się atoli od nich małe duchy, które się wygodnie rozsiadły w przyczepkach życia, obawiając się rewizji swego kuferka myślowego i swego moralnego zanadrza.

Jedno z naczelnych praw historii stwierdza, że pustkę religijną w życiu narodów wypełniają niechybnie siły rozkładowe. Czyż na klasycznych europejskich domenach walki z chrześcijaństwem nie żniwują bolszewizm i hitleryzm? Spychano religię wprost na margines życia, wszystko urządzano bez niej lub wbrew niej, aż za dni naszych rozpadła się apoteoza areligijnego świata, grzebiąc w nieopisanej katastrofie państwa, narody i samego człowieka. Co nie dopisało? Nie dopisał człowiek, którego od dwu wieków hodowano plecami do Boga. Zarówno wyemancypowany od Stwórcy niemiecki nadczłowiek jak i Europejczyk zachodni, chemicznie z chrześcijaństwa wyprany, objawili się w końcu swej "postępowej" ewolucji, jako karykatury człowieczeństwa, jako pretensjonalne, a w rzeczywistości zgniłe wiechcie moralne, albo jako dzikie potwory, czyhające na grabież świata, jako asocjalne dzikusy, gotowe rozsadzić społeczeństwo, i międzynarodowe stosunki. Prawo historii o nieuniknionej

pomście dziejowej za poniewieranie wartości religijnych doznaje przeraźliwego potwierdzenia "ad hominem," we współczesnym barbarzyństwie.

Wojna przysłania proces duchowy.

Atoli rozpoczyna się nawrót. Wojna i jej krzykliwa propaganda, przysłaniają jeszcze głęboki proces duchowy, który zwraca człowieka twarzą do Boga, ale proces ten już się odbywa, zarysowując się początkowo jako elementarna reakcja na tragiczne poniżenie natury ludzkiej. Przewodzą mu wielkie umysły, które coraz wyraźniej sobie uświadamiają, że problem religijny stać się powinien założeniem ośrodkowym odbudowy świata i człowieka i że zagadnienia tego nie wolno traktować pobocznie, czy z grymasem niechęci, lecz zasadniczo i z dobrą wolą. Poszukując zasad poręczających trwałość nowego, sprawiedliwego i "ludzkiego" ładu, projektodawcy jutra wracają do norm "wiecznych", wiecznych dlatego, że zgodnych z naturą człowieka i jego powołaniem, lecz od człowieka niezależnych, bo wpisanych mu w księgę żywota przez samego Stwórcę. W literaturze komentującej współczesny przełom dziejowy coraz częściej spotykamy wnioski, że na wstępie do nowych czasów należy poddać rewizji stanowisko, które wobec religii zajmowały jednostki i społeczeństwa, rządy i parlamenty, wiedza i kultura, filozofie państwowe i społeczne doktryny. Coraz śmielej wypowiada się stara zasada, że trzeba odbudować człowieka przez należyte zorientowanie go do Boga i przywrócić mu zmysł etyczny, uczący go odczytywać po dawnemu normy moralne w swym religijnym sumieniu.

Odrodzenia nic nie powstrzyma.

Nawrót to zasadniczy, przełomowy. Nic go już nie powstrzyma. Mimo bezwładu mas areligijnych w tym lub owym kraju, mimo oporu wydatnych jeszcze sił bezbożnych, mimo rozpaczliwego uderzenia, którym ciemne

moce już w niedalekim czasie będą chciały złamać w zarodku odwrót narodów od laicyzmu, materializmu i pogaństwa, należy stwierdzić, *że Europa idzie ku odrodzeniu religijnemu.*

Konkretnym objawem tej ewolucji jest nawrót do chrześcijaństwa. A podkreślić trzeba, że pojmuje się chrześcijaństwo już nietylko jako teoretyczną antytezę dotychczasowej, czerwonej, brunatnej czy innej bezwyznaniowości, lecz wprost jako moralną zasadę nowych czasów i jako klimat duchowy nowej kultury. To też na dokonywujący się rozgrom orężny potęg barbarzyńskich patrzymy jako na przedwiośnie swobody ludów, lecz także jak na wyprawę o jutro Europy jasne i dostojne, bo opromienione słońcem Ewangelii. Po zwycięstwie idei chrześcijańskiej oczekują narody zdeptane zarówno wyzwolenia jak i zabezpieczenia swego bytu w atmosferze braterstwa. W tym duchu budowniczy przyszłości mówią otwarcie o wierze, o służbie Bożej i sumieniu religijnym, powołując się na enuncjacje papieskie, nawiązując do oświadczeń biskupów i wprost czerpiąc z Ewangelii. Dość ogólnie podnosi się już żądanie, by reformy gruntowano na reformie człowieka a reformę człowieka na odbudowie wartości moralnych w duchu chrześcijańskim. W ogniu, który objął kulę ziemską, spalają się również złoża przesądów i uprzedzeń, nagromadzonych przez antychrześcijańskie ruchy. Bogata spuścizna chrześcijańskiej kultury doznaje rehabilitacji. Z głów, serc i sumień ustępuje tężec materializmu. Ludy żegnają się znowu, choć często jeszcze niezgrabnie, znakiem krzyża, przypominają sobie "Ojcze nasz", zaglądają znowu do dawnych świątyń. Jutro w wielki dzień zmartwychwstania, śpiewać będą ze swym starym Kościołem rezurekcyjne "lumen Christi".

Powstaną wielkie narody.

Europa odrodzi się Chrystusem, który jedyny mógł powiedzieć i może zmęczonym stuleciom powtarzać: "Jam jest zmartwychwstanie i życie". Ze zmartwychwstania

w Chrystusie tryśnie nowe życie a z nowego życia zrodzą się nowe posłannictwa narodów, wprost lub pośrednio związane ze zwycięstwem ducha Bożego nad piekłem w europejskim życiu. Ludy, które się od tego zmartwychwstania uchylą lub od tych posłannictw wyłączą, utracą charyzmat wielkości.

II

Czy chrześcijaństwo podoła tym zadaniom? Czy nie jest słabe, bezbronne, w defensywie?

Kościół Chrystusowy jest powołany do formowania treści czasów duchem ewangelicznym. Tej misji nie może się zrzec ani wyprzeć tak, jak nie może zrezygnować ze swego istnienia. Tego posłannictwa nie może go też pozbawić od wewnątrz ludzka słabość ani od zewnątrz ludzka przemoc. Mogą go tylko krępować, chwilowo ubezwładniać. Gdy ułomność czynnika ludzkiego w znacznej mierze obniża żywotność Kościoła, działają w nim w chwili przez Opatrzność wyznaczonej prądy wysokiego napięcia, które go mocami Ducha Świętego dynamizują, podczas gdy prześladowanie elektryzuje go od zewnątrz dodatkowymi siłami męczeństwa. Kościół Chrystusowy nigdy nie jest w takiej dekadencji, iżby w nim mistyczne źródła ducha wyschnąć miały. Nie braknie mu i tym razem ani posłannictwa, ani napięcia energetycznego do odrodzenia Europy.

Ucisk jeszcze trwa.

Wprawdzie jest on obecnie niemal na całym kontynencie w niebywałym ucisku. Jakież męczeństwo przeżywa choćby w Polsce! W podobnych warunkach inna instytucja mogłaby się ostatecznie załamać. Kościół natomiast przeżywa to jako pokutną wigilię wspaniałego święta, a nawet tryumfu. Po wielkopostnej męce, po unicestwieniu wielkopiątkowym wstąpią weń rezurekcyjne moce "wesołego dnia", który chrześcijaństwu nastaje.

Tyczy się to "Kościoła", Kościoła Chrystusowego, naszego, katolickiego. Czy inne wyznania chrześcijańskie, cerkwie schizmatyckie, Kościół anglikański, protestanckie konfesje i sekty rozwiną tę samą energię? Tu zachodzą trudności i obawy.

Odszczepieństwa nie przynoszą uszczerbku wewnętrznej sile Kościoła Chrystusowego, zmniejszają tylko na czas jakiś geograficzny zakres jego oddziaływania. Gałęzie natomiast, które ta czy owa burza od pnia macierzystego odrywa, żyją jeszcze jakiś czas jego sokami, ale następnie kostnieją zatracają stopniową pełnię ducha i płodności. Nie bezpodstawne są ich własne obawy, dotyczące ich roli w jutrzejszym świecie.

Znamienne zjawiska.

Stoimy atoli wobec znamiennego zjawiska, które na tym polega, że w obliczu powszechnej katastrofy świat chrześcijański głębiej niż kiedykolwiek tęskni do jedności. Wzmagają się ruchy ekumeniczne, które szukają dróg powrotu do jednej owczarni i jednego Pasterza, rozumiejąc, że mimo wszelkich trudności, zwłaszcza psychologicznych, mimo żalów i przesądów a zwłaszcza pychy, należy odbudować solidarność i jedność chrześcijańską a jedność ta nie może się dokonać bez Rzymu lub przeciw niemu, lecz jedynie ze Stolicą Piotrową jako naturalnym i kierowniczym ośrodkiem. Wszyscy zdają sobie sprawę z tego, że czasy tworzenia schizm i herezyj minęły, że nie pora na nowe dezercje od jedności. Rozpoczyna się ruch powrotny. Pierwsze to początki, co prawda, lękliwe to jeszcze inicjatywy, krok bardzo wolny, ale dobrej woli błogosławić będzie Ten, który, ustanawiając swój Kościół, modlił się, "aby wszyscy byli jedno". *Przyszłość chrześcijaństwa będzie taka, jaki był jego początek i jaka była jego prahistoria apostolska: będzie jedna i katolicka.* Im wcześniej wszczepią się z powrotem w Chrystusowy pień Kościoła narody dotknięte schizmą lub herezją, tem prędzej wrócą do pełni życia i tem głębiej

dokona się w katolickiej jedności chrześcijaństwa ostateczne odrodzenie Europy i zabezpieczenie jej pokoju.

Dziś kwitnie kult siły.

A chodzi o rzecz wielką. Czas nagli. Życie europejskie wymaga szybkiej i zasadniczej reformy, gdyż zdziczało, upadło. Doszło do tego, że już nawet miłość, dobroć, litość, braterstwo wykupiono. Kwitnie kult siły i przemocy. Nienawiść, bezwzględność, okrucieństwo, zemsta, niewola słabszych stały się dogmatami wielkości, podobnie jak kłamstwo, podstęp, wiarołomstwo. Chorobliwe przywiązanie do dóbr ziemskich i egoizm zabiły miłość bliźniego i ducha wspólnoty, przeszkadzają poprawie stosunków socjalnych, utrwalają dawne społeczne krzywdy, stwarzają nowe. Zniesienie prawa własności, obłęd kolektywistyczny, systematyczna hodowla proletariatu, walki klasowe bolszewizują sumienia i stosunki. Życiu odebrano duchową treść i górne posłannictwa, wyjałowiono je moralnie, zamieniono w kabaret, używanie, rozpustę. Splugawiono małżeństwo, rodzinę skazano na rozsypkę i upadek, na wymarcie wydano narody. Z życia publicznego i z pożycia narodów usunięto sprawiedliwość, uczciwość, powagę, autorytet, karność, zaufanie. Zewsząd ruguje się dekalog.

W porę przyszedł wstrząs apokaliptyczny : "Anioł zebrał winnicę ziemi i wrzucił w kadź gniewu Bożego wielką". Boski "rolnik" głębokimi skibami zaoruje już pod nową siejbę kąkol i pszenicę. Kościół "wychodzi siać swoje ziarno". ziarno dawne, szlachetne : "Błogosławieni ubodzy duchem, błogosławieni cisi, błogosławieni sprawiedliwi, miłosierni, czystego serca . . ."

III

Problem religijny a Polska.

Problem religijny staje też przed nową Polską. Ominąć go niepodobna, zaniedbać niewolno. Trzeba go uczciwie rozwiązać na tle powszechnego odrodzenia chrześci-

jańskiego, uwzględniając własne warunki i potrzeby. Ponieważ od chrztu Polski trwamy w jedności chrześcijańskiej, nie będziemy potrzebowali szukać dróg powrotu ze schizmy czy dysydentyzmu. Co więcej. Nowoczesne pogaństwo, które spustoszyło życie duchowe narodów wokoło nas, nie zdobyło duszy polskiej ; zalało nas niszczycielską falą orężnego najazdu, lecz nie zwichnęło zmysłu religijnego, nie rozłożyło naszych sił moralnych. Ząoszczędzimy sobie wskutek tego wiele pracy i niemałych trudności.

Należy atoli polski problem religijny zaraz jasno postawić. Usuwając dwuznaczność w pojęciach i niedomówienia w programach, unikniemy nieporozumień w literaturze i praktyce. Czy u nas chodzi o *odrodzenie chrześcijańskie czy o odrodzenie katolickie*?

Katolicyzm jest chrześcijaństwem. Nie jest chrześcijaństwem plus X, lecz "chrześcijaństwem", wyłącznie chrześcijaństwem, chrześcijaństwem bez błędów dogmatycznych, bez wyłomów w ewangelicznym kodeksie prawa moralnego. W jego realizacji zachodzą i zawsze się powtarzać będą niedociągnięcia, spowodowane słabością ludzką, lecz jako treść wiary i jako zasada moralna katolicyzm oddaje wiernie i interpretuje ściśle naukę Chrystusa. Nie jest więc chrześcijaństwem przesadnym, fanatycznym, nieżyciowym, lecz po prostu chrześcijaństwem, takim, jakiemu Chrystus oddał w opiekę ludzkość.

Chrześcijanizm, czy katolicyzm.

"Chrześcijaństwo" natomiast używane jest nieraz w znaczeniu, które się z katolicyzmem nie pokrywa. Chrześcijańskimi nazywa się n.p. wschodnie cerkwie prawosławne i sekty przeróżne, które się z Kościołem rozeszły i mniej lub więcej odstąpiły od nauki katolickiej. To chrześcijaństwo w pewnym przeciwstawieniu do katolicyzmu i w wyraźnym wyodrębnieniu od niego jest pojęciem nieustalonym, dość elastycznym. Ogół godzi je bez trudności z indyferentyzmem religijnym, z anty-

klerykalizmem, z niechęcią do Kościoła, z bezkresną niemal dowolnością wierzeń, nawet z negacją bóstwa Chrystusa, z przymieszkami hinduskiego pogaństwa, z ustawodawstwem laicystycznym, z hulaszczą swobodą obyczajów, z niewiernością małżeńską, bezwarunkowo z rozwodami, ale i z krzywdą społeczną, z walką klas, z nienawiścią, oszczerstwem a nawet morderstwem politycznym.

O jaką Polskę wołał Skarga.

Ponieważ Polska jest katolicka, katolicka z powołania dziejowego, z krwi, ducha i z tradycji pokoleń, jej odrodzenie religijne powinno polegać na odrodzeniu życia polskiego w duchu katolickim. Nie oznacza to ani teokracji, ani rządów księży, ani przymusu religijnego, ani uzależnienia polityki Państwa Polskiego od Stolicy Apostolskiej, ani rezygnowania z polskich praw, przymiotów, posłannictw. Nie znaczy to, że w Polsce religijnie się odnawiającej niekatolik nie będzie mógł być równouprawnionym obywatelem albo luteranin — urzędnikiem czy oficerem. Odrodzenie w duchu katolickim będzie się na tem zasadzało, że Polak będzie się starał urzeczywistniać w swej duszy i w swym życiu ogłoszone przez Chrystusa Królestwo Boże, a polskie życie zbiorowe, w rodzinie czy gminie, w dziedzinie państwowej czy społecznej i gospodarczej, rządzić się będzie zasadami uczciwości, zawartymi w moralnym prawie ewangelicznym, w duchu miłości, zgody, braterstwa, sprawiedliwości i solidarności ofiarnej. Czy kiedykolwiek tęskniliśmy za inną Polską? Czy nie o taką wołał natchniony Skarga? Czy inną widzieli w wizjach proroczych wieszczowie?

Nowy chrzest wspólnej duszy polskiej.

Nasze odrodzenie religijne to nowy chrzest wspólnej duszy polskiej w imię Przenajświętszej Trójcy i katolicki start narodu do drugiego tysiąclecia dziejów. To nowe wybierzmowanie państwowości polskiej Duchem Świętym

i nowe jej namaszczenie chrzyżmem wielkości. To nowe, narodowe śluby wierności Ewangelii i wytrwania w Chrystusowej służbie. Nowe wcielenie się Boskiego ducha w naturze polskiej i nowe wyzwalanie się plemiennych sił z wad narodowych przez mistykę sakramentalną. To wzmożone życie ducha, skorygowany ład moralny, konsekracja polskiego patriotyzmu, oczyszczona atmosfera dobra, wyższe natchnienie kultury. Nowy styl pracy i twórczości, nowy ton współżycia, nowa pogoń i nowe pospolite ruszenie w dal przyszłości po szczęście pokoleń.

A wszystko i zawsze, za ojców przykładem, z Matką Najświętszą i w Jej służbie, z Chrystusem i Jego Krzyżem, z Ewangelią i jej świętym prawem, z "jednym, świętym, katolickim, apostolskim Kościołem" i jego błogosławieństwem.

AUGUST KARDYNAŁ HLOND

Prymas Polski.

Lourdes, w maju, 1942.

Printed by F. MILDNER & SONS, Herbal Hill, London, E.C.1

Wydawnictwa religijne

Mszał Rzymski, str. 564, 14×9 cm.
W skórkę **10**/– ; w płótno **7**/–

N[...]) cm.
[...]kórkę **10**/– ; w płótno **7**/–

O [...]masz a Kempis): str. 368,
[...]kórkę **10**/– ; w płótno **7**/–

Chrześcijański Ustrój Społeczny. Dwie Encykliki: "Rerum Novarum" i "Quadragesimo Anno", z komentarzem, w objętości str. 8+102. Cena **2/6**

O chrześcijańskie zasady życia państwowego. (Kard. Hlond). Cena **6d.**

Orędzie radjowe Jego Świątobliwości Piusa XII, we wigilię Bożego Narodzenia 1941 r. Cena **6d.**

Męczeństwo św. Stanisława (W. Kalinka). Cena **1/6**

Limina Apostolorum (Błażej Komiat). Cena **2/6**

Katolicy a Nowy Ustrój Świata Cena **6d.**

O Miłości Ojczyzny (Arcyb. Teodorowicz). Cena **9d.**

Myśl religijna w narodzie (Arcyb. Teodorowicz). Cena **6d.**

Obrazek M.B. Częstochowskiej (4-robarwny) w formacie pocztówkowym. Cena **3d.**

Ten sam obrazek z krótkim objaśnieniem historycznym w języku angielskim. Nadaje się na prezent dla przyjaciół angielskich. Cena **3d.**

Inne Obrazki: Modlitwa o Panowanie Chrystusa nad Polską, M. B. Ostrobramskiej, św. Andrzeja Boboli, św. Stanisława Kostki, św. Teresy od Dz. Jezus, M. B. Ostrobramskiej. Ryngraf M.B. Cena za egz. **1d.**

INNE WYDAWNICTWA POLSKIE
Wysyłamy katalogi na żądanie.

Powyższe Wydawnictwa można otrzymać w kioskach i księgarniach lub bezpośrednio po nadesłaniu "Postal Order" u

F. MILDNER & SONS

HERBAL HILL, CLERKENWELL ROAD, LONDON, E.C.1